Zeszyt III. Czerwiec 1896.

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY

wychodzi co miesiąc.

Cena całego rocznika z góry zapłacona wynosi koronę.

Adresować:

O. Norbert Golichowski, Redaktor „Głosu św. Antoniego" we Lwowie, w klasztorze OO. Bernardynów.

Współpracownicy naszego pisma, jakoteż zelatorowie i zelatorki, zebrawszy 10 prenumeratorów, otrzymają egzemplarz gratis.

Oświadczenie Redakcyi:

W myśl dekretów Urbana VIII. z 13. marca 1625 i 5. lipca 1634 w sprawie wypadków cudownych oświadczamy, że naszym sprawozdaniom w „Głosie św. Antoniego z Padwy" czysto tylko historyczną przyznajemy wartość, nie wyprzedzając ani przesądzając orzeczeniom Stolicy świętej, której zawsze i wszędzie chcemy okazać uległość i posłuszeństwo.

WE LWOWIE, NAKŁADEM OO. BERNARDYNÓW.

Wyciąg ze statutów
pob. stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy.

I. Cel.

Cel jest podwójny:

1. Dzięki składać P. Bogu za osobliwszy przywilej jakim się cieszy św. Antoni z Padwy w niebie i na ziemi.
2. Prosić św. Antoniego, aby ci, co się do Niego udają w potrzebach duszy i ciała, albo szukają królestwa bożego i jego sprawiedliwości doznali wysłuchania tj.:

a) aby poganie, niewierni, żydzi heretycy schyzmatycy znaleźli światło wiary, którego nie mieli lub mając utracili;

b) aby grzesznicy, tak drodzy św. Antoniemu, znaleźli łaskę bożą utraconą przez grzech, i aby wrócili do Boga przez prawdziwą pokutę;

c) aby zakonnicy trzech reguł św. Franciszka Serafickiego, szukali gorliwie skarbu serafickiego, złożonego w regule i ustawach zakonnych, i aby go znalazłszy, troskliwie tego skarbu strzegli;

d) aby ubodzy znaleźli chleb powszedni;

e) aby ci, którzy cześć lub fortunę utracili, takowe odzyskali

II. Obowiązki.

Aby celu wyż wykazanego dopiąć, stowarzyszeni powinni:

3. odmawiać codzień potrzykroć Chwała Ojcu itd., dziękując Bogu w Trójcy św. Jedynemu za moc udzieloną św. Antoniemu z Padwy;
4. odmawiać co dzień na cześć św. Antoniego z Padwy, responzoryum „Si quaeris“ z modlitwą lub natomiast Ojcze nasz, Zdrowaś i Chwała;

GŁOS św. ANTONIEGO z PADWY.

CZĘŚĆ NAUKOWA.

Św. Antoni a władza.

Wszystka władza pochodzi od Boga. Stary i nowy testament na to się zgadzają. Nie ma władzy jeno od Boga. (Rzym. XIII. 1.) mawiał św. Paweł wślad za księgą mądrości, w której czytamy: Wy, którzy rządzicie narodami wiedźcie, iż władzę dał wam Bóg i moc Najwyższego (Mądr. VI. 147). Naród może tylko wyznaczyć naczelnika rządu lub władzy, ale naród nie daje prawa naczelnikowi, lecz to prawo tylko od Boga pochodzi. Stolica święta zawsze orzekała, że nauka katolicka



Św. Antoni Padewski.

przyjmuje wszystkie formy rządu, byleby one odpowiadały pożytkowi społeczeństwa. Kościół zaś jako nieomylny tłómacz prawd bożych uczył zawsze, że władza w rodzinie i społeczeństwie pochodzi od Boga, jako jedynego twórcy i zachowawcy rodziny i społeczeństwa (Encyklika Leona XIII. z 29/6 1882).

W czasach naszych słyszeliśmy o strasznych zamachach Rawaszola, Waljanta, Henryego, Legi, Kazeria, a rządy pospieszyły z prawami represyi podobnych zamachów. Ta represya jest konieczną i może być surową byleby nie przestała być sprawiedliwą, ale czy ona będzie lekarstwem skutecznem przeciw bombom i sztyletowi?

Nie, anarchiści mogą ginąć; ale zdobywają sobie niegodziwych prozelitów. U nas nie ma, dzięki Bogu, podobnych zamachów. Ale wiele już jest objawów groźnych przeciwko władzy, porządkowi społecznemu. Zebrania socyalistyczne, robotnicze, hałaśliwe święcenie 1. maja są objawem anarchii. Prawa i represye nie zawsze odnoszą pożądanych skutków! Św. Antoni może zaradzić złym prądom. On to wskaże swoim czcicielom ideę Boga i jego odwiecznej sprawiedliwości. Bunty wychodzą ze szkół bezbożnych. Nauka bezbożna przedziera się z zagranicy do naszego kraju. Tu i ówdzie kręcą się nauczyciele przewrotu i pozyskują dla swoich teoryi ludzi słabej lub złej wiary.

Członkowie pobożnego Stowarzyszenia powinni wziąść sobie na ten miesiąc za zadanie, aby wspólnemi siłami uprosić u P. Boga te trzy rzeczy:

1. aby w szkołach wszystkich, zakładach naukowych, przywrócono i zachowano religii należne jej stanowisko;

2. aby wszyscy poznali, że władze o tyle są silne i wpływowe, o ile są ściśle związane z religią, Stwórcą i Prawodawcą Najwyższym;

3. aby Kościół wszędzie i zawsze był wolnym i niekrępowanym, gdyż ten Kościół jest, był i będzie silną podporą władzy i pokoju społecznego.

Święty Antoni spraw to, aby ci, do których to należy, byli godnymi szafarzami Władzy Bożej na ziemi.

Historya św. Antoniego z Padwy.

1215—1217.

(Ciąg dalszy)

Nakoniec nadszedł dzień profesyi zakonnej, czyli dzień złożenia wiecznych ślubów posłuszeństwa, ubóstwa i czystości zakonnej. Młody profes złożywszy te śluby w ręce swojego przełożonego nie ustawał w pracy nad osią-

gnięciem doskonałości. Skoro zaś poznał, że częste wizyty krewnych i przyjaciół mogą być przeszkodą w tej pracy, starał się po roku o przeniesienie do innego klasztoru, mianowicie do klasztoru św. Krzyża w Koimbrze. Przełożony jego O. Pelagiusz poznawszy jego święte i zacne intencye chętnie na to przystał. Tak więc spełniły się pragnienia młodziana-zakonnika i z wesołem sercem wyjechał z Lizbony, miasta rodzinnego do Koimbry.

Tam mieszkał Jeneneràł kanoników regularnych. W Koimbrze z całą swobodą oddał się młody kanonik regularny służbie Bożej. Zdala od krewnych i znajomych szukał tylko przypodobania się Najwyższemu Bogu, spełniając wiernie obowiązki klasztorne. Uczył się Pisma św., a pamięć wierna tyle dokazała, że ustępy Pisma św. cytował na pamięć. Oprócz ksiąg świętych rozczytywał się w dziełach Ojców Kościoła i u nich szukał wyjaśnienia trudniejszych ustępów Ksiąg świętych. Do pomocy miał światłych mistrzów jakimi byli O. Cezar przeor, O. Jan i O. Rajmund. Ci dwaj ostatni mając stopnie akademickie z Paryża, uczyli Ferdynanda filozofii i teologii. W kronikach klasztornych w Koimbrze przechował się zapisek pod rokiem 1222. Zapisek ten mówi, że w owym czasie pomiędzy kanonikami regularnymi w Koimbrze mieszkał O. Antoni, zwany Ferdynandem, syn Marcina z Boulljonu, człowiek sławny,

mądry i pobożny, ozdobiony nauką i zasługami.*) Z czasu pobytu jego w klasztorze Koimbryjskim opowiadają też same kroniki, że Ferdynand spełniał razu pewnego obowiązek, który mu nie pozwolił być na mszy świętej, wspólnie z innymi braćmi. Aleć w czasie podniesienia, kiedy słyszał głos dzwonka w celi swojej ukląkł i oddał cześć Bogu utajonemu w kościele przez ręce kapłana w górę podniesionemu. I o cudo! Mury jakby się roztwarły i on ujrzał w zachwyceniu Najśw. Hostyę. Odtąd cześć jego i nabożeństwo do N. Sakramentu się wzmogło. Inną razą, opowiadają te same kroniki, że Ferdynand usługując chorym w infirmarzu uzdrowił jednego ciężką chorobą nawiedzonego modlitwą i włożeniem nań swojego płaszczyka. Choroba ta pochodziła wskutek opętania szatańskiego. Tak więc już w owym czasie dał Bóg swojemu słudze wiernemu władzę wypędzania szatanów. Jakkolwiek wielce sobie ceniono świątobliwość i zacność młodego kanonika regularnego, pomimo to nie długo on miał tamże pozostać.

Opatrzność Boża wołała go do innego zakonu. Wiemy, że w owym czasie św. Franciszek z Assyżu założył był zakon, zwany

---

*) Zapisek ten zapewne później umieszczony został, gdyż r. 1222 a więc w dwa lata od przybycia Ferdynanda do Koimbry, on ani był jeszcze kapłanem, ani też mógł nosić imię Antoniego.

Braci mniejszych. Reguła jego to wyciąg ze świętej ewangelii. Koło r. 1216 niektórzy zakonnicy św. Franciszka przybyli do Portugalii. Pobożna królowa, żona Alfonsa II. sprawiła to u męża, że tym zakonnikom oddano trzy klasztory: jeden w Alenquer, drugi kolo Koimbry a trzeci koło Lizbony. W klasztorze koło Koimbry żył znakomitej świątobliwości zakonnik, którego sława dotarła do klasztoru kanoników regularnych w Koimbrze. Dowiedziano się, że ów zakonnik św. Fran ciszka z księżniczką nie chciał rozmawiać, aby nie utracić owocu zebranego na osobności i modlitwie. Ferdynand słysząc o tem, zajął się zakonem św. Franciszka. Bardzo się też uradował kiedy do jego klasztoru przyszło raz dwóch ubogich synów św. Franciszka z prośbą o jałmużnę. Będąc już kapłanem r. 1218 lub najdalej 1220 myślał teraz o wystąpieniu z klasztoru kanoników regularnych i o przyjęciu ubogiego habitu św. Franciszka z Assyżu. Ta myśl i zamiar się spotęgowały, kiedy razu pewnego podczas mszy świętej okazał się mu ów zakonnik, o którym wyżej wspomnieliśmy. Widział on, jak dusza owego zakonnika w postaci gołąbka opuszczała ciało a przeszedłszy przez ogień czyścowy wstępowała do chwały niebieskiej. X. Ferdynand nie chciał być już w bogatym klasztorze XX. kanoników regularnych, ale ukochał ubogich synów św. Fran-

ciszka. Zrozumiał, że Błogosławieni są Ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. (D. c. n.)

NAUKA DUCHOWNA

z pism św. Antoniego z Padwy.

Wiara, Jej wzniosłość, własności.

Święty Antoni nas nauczał, że wiara jest konieczną podstawą życia duchownego, jest duszy naszej światłem. Bez tego światła wiary nie możemy iść na drodze doskonałości. Błądzimy i wpadamy w przepaść. Zatrzymajmy się nieco dłużej nad ceną cnoty wiary. Cnoty wszystkie są ogniwami jednego i tego samego łańcucha. Skoro jedna cnota wniknie w duszę, sprowadza za sobą inne cnoty.

Wszystkie razem uszczęśliwiają duszę i dają jej kosztować słodycze nadziemskie. W pośród wszystkich cnót trzy cnoty teologiczne (t. j. wiara, nadzieja i miłość) mają swój udział na wzór, jak ongi trzy córki Joba były zaproszone na ucztę swoich braci (kazanie św. Antoniego na Wtorek po I. Niedz. postu). Ponieważ trzy cnoty teologiczne powinny mieszkać w duszy naszej, dlatego usilnie oto starać się mamy, aby ich dobroczynnego wpływu na kierownictwo naszej duszy nic nie umniejszyło.

Skutki jakie wiara sprowadza są liczne i zbawienne.

Pomiędzy cnotami wiara osobliwie czyni nas dziećmi Bożymi. Św. Antoni tak mówi: Cztery cnoty sprawiają w nas, że stajemy się dziećmi Bożymi.

Temi cnotami są: Wiara, Miłość, Miłosierdzie i pokój. Przez wiarę się odmładzamy, Miłość wytycza nam drogi, miłosierdzie nas utrwala a pokój utrzymuje nas w podobieństwie bożem. (Kazanie na Piątek.) Wiara zatem jest początkiem naszej godności, boć czyni nas dziećmi Bożymi. Bóg staje się Ojcem naszym. Jest to Ojciec nieskończenie dobry, bogaty, potężny, nieskończenie doskonały, najlepszy. A my dziećmi takiego Ojca!

Moglibyśmy o czemś podobnem marzeć, gdyby nie wiara? Zostając dziećmi Bożymi stajemy się zarazem braćmi Jezusa Chrystusa, współdziedzicami Jego chwały, bierzemy udział w bogactwach Jego człowieczeństwa świętego, a skarby Jego bóstwa są nam otwarte.

Wiara oczyszcza serce. Psalmista mówi: pokropisz mnie hyzopem a będę oczyszczony. Hyzop mówi nasz Swięty, przedstawia wiarę Jezusa Chrystusa według słów Pisma świętego: wiarą oczyściwszy serca ich. (Dzieje XV. 9). Hyzop skromna roślina, mająca swe korzenie w skale. Podobnie do tej rośliny wiara zanurza swe korzenie w Chrystusie. Chrześcijanie,

bierzcie zatem w rękę gałązkę wiary, zanurzcie ją we Krwi Chrystusowej i pokropcie waszą wolę, która jest królową potężną waszej duszy. (Kazanie na II. Niedz. po Wielk.) Według św. Antoniego wiara nietylko oczyszcza i doskonali umysł ale i wolę. Kiedy wola poddaną jest wierze, może śmiało rozkazywać innym władzom duszy. Zapytać się teraz należy jak wiara oczyszcza nasze serce. Nasamprzód wiara nam pozwala korzystać z zasług Męki Jezusowej. Jest ona tą gałązką umoczoną w Przenajdroższej krwi Chrystusowej. Skrapia nasze dusze a krople Krwi Przenajdroższej spadają na duszę i oczyszczają ją z plam. Powiedzmy też, że wiara nas podnosi, wlewając w nas myśli nadziemskie. Ona nam stawi przed oczy nasz koniec ostateczny, wskazuje nam Boga nieskończenie dobrego i pięknego, grzech w całej obrzydliwości i tak powoli odrywa nasze serce od wszystkiego co brudzi i poniża. Wiarę można łatwo porównać do wozu, który nas uwalnia od brodzenia w błocie na drodze do Nieba.

I dlatego dalej mówi św. Antoni: Duszo chrześcijańska, chcesz być uleczoną od twoich ułomności, oczyszczoną od twoich brudów, dotknij się wiary, chwyć się za pomocą dzieł rąbka Męki Pańskiej a wówczas usłyszysz słodkie słowo: Ufaj córko, wiara twa cię zbawiła. (Kazan. XXIV. po św. Trójcy Mat. IX. 22)

W miarę upadku wiary, choroby duszy się wzmagają. Życie ludzkie nie ma nic w sobie wzniosłego. Siłą, zdrowiem, świętością i życiem duszy jest wiara przez naukę Jezusa Chrystusa. Nauka Jezusa Chrystusa, rzekł św. Antoni, wykonywana zachowuje nas od grzechu, a tem samem od śmierci wiecznej jak drzewo żywota w raju chroniło od śmierci cielesnej. (Kaz. na Niedz. Czarną.) Drzewo żywota — jak wiemy, miało dziwne własności: przedłużało życie ludzkie i czyniło je miłem i radośnem, udzielało siły i odganiało choroby. Podobnie czyni wiara, zachowuje duszę od grzechu, czyni ją silną do walki, oddala choroby duszy i sprawia w nas święte pociechy, przywołując na pamięć radości nieba. Jak człowiek bez wiary jest martwym tak odwrotnie człowiek wierzący żyje sprawiedliwie. Chrystus Pan oświadczył wyraźnie żydom: Jeżeli nie wierzycie, żem ja jest pomrzecie w grzechu waszym. (Jan VIII. 24.)

Aby mężnie walkę stoczyć z nieprzyjacielem duszy ilekroć to w życiu się zdarzy — trzeba się osłonić puklerzem wiary. Wiarą trzeba silny opór stawiać rzekł Piotr swięty.

Nareszcie św. Antoni mówi, że miara wiary jest miarą tego o co prosząc otrzymujemy. (Kazan. III. po Trzech król.) Im z większą wiarą się modlimy i prośby nasze zanosimy tem więcej odbieramy. Sam Zbawiciel żądał

do prośb wiary. Jeśli wierzysz wszystko ci się stać może. Modlitwy i prośby nasze są często bez skutku, bo im brak wiary. (D. c. n.)

Cześć św. Antoniego w Polsce.

Kościoły klasztorne OO. Bernardynów w Poznaniu, Ratowie, Ostrołęce, Czerniakowie nosiły tytuł św. Antoniego z Padwy. W Czerniakowie obok Warszawy Stanisław Herakliusz, książę Lubomirski, marszałek w. k († 1702 17. stycznia), kazał swoim kosztem odmalować al fresco żywot św. Antoniego z Padwy. Najsławniejszym zaś był św. Antoni w Rodecznicy od r. 1668 do 1864. W tym ostatnim roku, po usunięciu OO. Bernardynów w klasztorze osiedli prowosławni. Wątpić atoli należy, aby obraz Cudowny tam zostawiono.

W Orchówku koło Lublina słynął także św. Antoni Padewski, o czem świadczy książeczka wydana przez O. Wojciecha Adeodata Buczkiewicza, zakonu OO. Augustyanów, wydana r. 1831 w Lublinie.

W Krakowie w kościele P. Maryi odrestaurował przed trzema laty kaplicę św. Antoniego kupiec krakowski, Antoni Hawełka. Św. Antoni Padewski odbiera tam cześć już od r. 1629. Słowikowskich bowiem familia

tamtejszą kaplicę ozdobiła i fundacyą wyposażyła.

Na Rusi i Litwie słynął i słynie po dziś dzień św. Antoni Padewski. Mianowicie w Mohylewie, gdzie mieli klasztor OO. Bernardyni pod wezwaniem św. Antoniego jeszcze w r. 1810. Piotr Szastak złożył ofiarę na rzecz klasztoru, byleby zakonnicy na cześć św. Cudotworcy śpiewali responzoryum „Si quaeris“.

W Samborze od r. 1684 istniało bractwo pod wezwaniem św. Cudotwórcy, a od r. 1648 zaczęto tam codzień przed ołtarzem jego śpiewać responzoryum znane. Mianowicie stało się to wskutek dwóch łask nadzwyczajnych, otrzymanych za przyczyną Świętego

Chłopię bowiem, które utonęło w rzecce, Młynówką zwanej, odżyło po trzech godzinach, a drugi chłopiec od wielkiego bolu ucha, a stąd od niechybnej śmierci został uratowany za przyczyną św. Antoniego z Padwy.

O tem napisał O. Cypryan Damirski, znakomity zakonnik OO. Bernardynów, zmarły r. 1676.

Z jakiem zaufaniem udawał się do św. Antoniego król Michał i inni wielcy panowie, mamy zapisane w dziełkach O. Antoniego Szulca i w kronice O. Kapistrana Jurkiewicza, bernardynów prowincyi ruskiej.

Obrazy znakomitego pędzla znajdujące się w Kalwaryi Zebrzyd. w Krakowie i Przewor-

sku świadczą jak słynął nasz św. Cudotwórca. Malował je sławny bernardyn Franciszek Lexycki, zmarły r. 1685 w Grodnie.

W Krystynopolu i w Zbarażu świadczą kroniki klasztorne o fundacyach na cześć św. Antoniego Padewskiego z r. 1734 i 1768. Dziś jeszcze oko się raduje jak na dzień św Antoniego spieszą zdala pobożni do kościołów klasztornych w Leśniowie i Brzeżanach. Dzień ten w obu miejscowościach jest dniem łask i pociech duchownych. W Gwoździcu, za Kołomyją, jeden z najpiękniejszych ołtarzy jest ołtarz św. Antoniego. Pełno ex-wotów zdobi jego obraz.

Dawniej im liczniejsi byli zakonnicy, im gęściej było klasztorów św. Franciszka Serafickiego bez różnicy, czy one należało do Franciszkanów, Bernardynów czy też Reformatów lub Kapucynów tem częściej i uroczyściej obchodzono święto na cześć Cudotwórcy, tem silniej odbijało się echo sławy i cudów jego pomiędzy wiernymi. Ufamy też w obecnych czasach dobremu, wszechmocnemu Bogu, że tyle tysięcy stowarzyszonych pod chorągiew św. Antoniego nie tylko przymnożą czci jemu, ale uproszą u Boga te łaski, jakich nam i drugim potrzeba.

Mianowicie w naszym pacierzu mamy sławić w Trójcy św. Jedynego Boga za tak Wielkiego Świętego; mamy mieć tę intencyę

na oku i sercu, aby przez ten pacierz doznali skutków błogich ci, co się do św. Antoniego z ufnością udają — aby poganie niewierni, żydzi, heretycy, odszczepieńcy się nawrócili do wiary Jezusa Chrystusa, grzesznicy przestali grzeszyć, a za dawne grzechy Bogu zadość przez pokutę prawdziwą czynili. W końcu tym krótkim pacierzem pragniemy ulgę przynieść ubogim i w nędzy zostającym bliźnim naszym. Tem większą chwałę oddamy Bogu, tem obfitszych doznamy owoców błogich dla siebie i drugich, im pobożniej, im wierniej codzień trzy Chwała Ojcu i 1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś, 1 Chwała Ojcu odmawiać będziemy.

Nowe łaski odebrane od Boga za przyczyną św. Antoniego z Padwy.

Ś. p. X. Kubowicz, kanonik Poznański w książeczce wydanej na cześć św. Antoniego z Padwy r. 1895, ogłosił następujące łaski uzyskane w Poznaniu.

I.

Osoba ** daremnie przez lat 17 upominała się od ludzi zamożnych o zwrot sumy jej przynależnej. Nareszcie oddała całą sprawę św. Cudotwórcy, obiecawszy pewną kwotę na chleb dla ubogich Zaledwie skończyła nowennę

aliści przychodzi do jej mieszkania dłużniczka i zwróciła jej całą należytość.

II.

Rzemieślnik pewien oddawał się nałogowi pijaństwa, w skutek czego marnował swój zarobek, gnębił żonę i dzieci, zaniedbał kościół i święte sakramenta. Biedna żona dowiedzawszy się od jednej zakonnicy w Poznaniu o czci św. Antoniego z Padwy, postanowiła całą sprawę swego męża i swoją i dzieci niedolę oddać opiece św. Cudotwórcy. Błagała Boga za przyczyną jego o poprawę życia męża i obiecała złożyć datek na chleb ubogich. Nie długo czekała na skutek swej prośby. Mąż zarzucił nałóg pijaństwa, dobrze obchodził się z żoną i dziećmi i zaczął uczęszczać co miesiąc do św. spowiedzi.

III.

Pewna osoba nie mogła się pozbyć długiej choroby i musiała się poddać operacyi. Aleć i ta operacya nie usunęła cierpień, wskutek czego lekarze ją odstąpili jako osobę nieuleczalną. Czego nie zdołali lekarze, sprawił św. Cudotwórca. Odprawiła bowiem Nowennę i cierpienia zupełnie ustały.

X. Mrowiński T. J, znany pisarz i autor katolickich dzieł w swojej Nowennie na cześć św. Antoniego, podaje następujące przykłady opieki i wpływu św. Cudotwórcy:

I.

Pewien znajomy O. Mrowińskiemu zakonnik odebrał polecenie od swojego przełożonego, żeby mu wyszukał w bibliotece domowej książkę potrzebną. Książki były w bibliotece z powodu reparacyi w niełądzie i złożone w jedną wielką kupę. Po ludzku mówiąc było niepodobieństwem znaleść ową książkę, przynajmniej tak rychło jak było potrzeba. Zakonnik wiedząc o tem pomodlił się do św. Antoniego i słyszał głos wewnętrzny: idź na lewo, zwraca się więc na lewą stronę rozrzuconych książek, „jeszcze trochę dalej“ (szepcze coś w duszy), idzie — „schyl się weź tę książkę“ (mówi głos wewnętrzny). Posłuszny tym głosom wziął właśnie za książkę, której potrzebował przełożony.

II.

Pewien zakonnik sprowadził z fabryki niemieckiej dla drugiej osoby za 14 zł. w. a. obrazki i odesłał należytość pocztą. Po trzech latach odbiera rachunek z tejże fabryki z wezwaniem zapłacenia 14 zł. Któż z ludzi zwykłych pamięta, gdzie schował kwit na pieniądze, wypłacone przed trzema laty. Nie pozostaje nic innego jak tylko prosić przełożonego o 14 zł. w. a. Jakie to przykre położenie! W ambarasie modli się gorąco do św. Antoniego i idzie potem do brata furtyana, aby

z nim podzielić swoje zakłopotanie. Brat furtyan, który przesyłki expedyował, zatrzymywał niekiedy kwity. „Może u mnie został kwit przypadkowo“, mówi i podnosi ceratę leżącą na stole, pod którą leżały rozmaite kwity w nieładzie, bierze w rękę jeden mówiąc: „może to ten będzie“. Byłto w istocie kwit, o który chodziło.

III.

W aktach miejskich Nowego Sącza zapisane jest następujące zdarzenie z połowy zeszłego wieku. W mieście tem był bogaty kupiec, żyd, nazwiskiem Aron. Pieniądze swoje złożył w osobnej szkatule. Jednego dnia spostrzegł, że złodziej wykradł złoto wraz ze szkatułą. Nie miał pojęcia, ktoby mógł być sprawcą kradzieży. W zmartwieniu idzie do gwardyana OO. Franciszkanów i opowiada swoje nieszczęście. Przytem daje dwa dukaty, prosząc o mszę przed ołtarzem św. Antoniego X. Gwardyan rzekł: Jeżeli pieniądze się znajdą nie będzie to dowodem prawdziwości naszej religii?

A wtedy mój Aronie, czy zechcesz się wychrzcić?

Nu — czemu nie mam być chrześcijaninem? ja się wychrzczę, odpowiedział Aron. Następnego dnia X. gwardyan odśpiewał wotywę przed św. Antonim. Tej samej nocy już nad rankiem zadzwonił ktoś do furty. Braciszek furtyan zbudzony idzie do furty i pyta

się: kto tam: Mam pilny interes do X. Gwardyana i muszę się z nim zaraz widzieć odrzekł mężczyzna otulony w bundę, mając coś pod pachą. Braciszek odrzekł: gwardyan spi jeszcze, nie mogę go budzić. Na usilne naleganie dał znać brat furtyan gwardyanowi i oto ów mężczyzna został wpuszczony do celi O. gwardyana. Tam złożył szkatułę ze złotem mówiąc: Ukradłem ją, ale tej nocy ukazał się mi święty Antoni i surowo mnie nakazał pod zagrożeniem nieszczęść, abym te pieniądze ukradzione zaraz odniósł ks. gwardyanowi. To rzekłszy odszedł. Skoro się dzień zrobił posłał O. gwardyan po Arona i oddał mu szkatułę ze złotemi monetami. Wierny żyd ochrzcił się z całą rodziną i przybrał nazwisko Aroni.

Kapłani którzy przystąpili do Towarzystwa Św. Antoniego z Padwy

Patrz zeszyt I.

(Ciąg dalszy.)

X. Ant. Opidowicz w Sułkowicach, został zarazem Dyrektorem miejscowym członków pob. Stowarzyszenia, X Antoni Abdank Kozubski w Brzeskach, X. Jan Chęciński, proboszcz we Lwowie, X. Ludwik Handl, X. Szymała Stanisław, X. Wiktor Piotrowicz, O Bruno Nowakowski, kustosz klasztoru OO. Bernardynów, O. Leonard Szczepaniak, lektor teologii we Lwowie.

Zelatorowie. C. d.)

Franciszek Pukała w Terliczce, Alexandra Bylinianka w Tarnopolu, Jadwiga Wiercichówna w Łukawcu, Marya Żugajówna w Przeworsku, Wyleżyńska Cezaryna w Kołomyi.

Prenumeratorowie Głosu św. Antoniego.

J. Exc. X. Biskup Tarnowski, J. Exc. X. Arcybiskup ormiański we Lwowie, którym to Najczcigodniejszym Arcypasterzom Redakcya składa najserdeczniejsze podziękowanie, gdyż pod takiem życzliwem poparciem Redakcyi szczęścić się musi. Św. Antoni Padewski niech ma w swojej Opiece Najprzewielebniejszych Arcypasterzy naszych. (D. c. n.)

WIERSZ

na cześć św. Antoniego z Padwy.

Napisał

X. Władysław Juliusz Jachimowski,

proboszcz w Koropcu, dziekan Buczacki.

Pochodnię jasną wyjmijmy z pod korca
A niech przyświeca po nad całym światem!
Oto! Antoni święty, Cudotworca,
On pomocnikiem jest naszym i bratem,

On ma w opiece pobożną owczarnię
Przeto lud Polski do niego się garnie.

Z dala bieleje nam Padwa uczona
Ze szkołą, której Polak był rektorem,
Padwa, imieniem Liwiusza wsławiona
I fundatorem swoim Antenorem,
Ale jej sławy po nad wszystkich broni
W dziełach cudownych pokorny Antoni.

Nie masz kościoła w całej Polskiej ziemi,
Gdzieby nie stanął ołtarz Antoniemu!
Przetośmy biegli kroki pospiesznemi
W ulice Padwy, jak ku znajomemu,
Bośmy widzieli tylekrotnie sami
Jak pieści Boże Dzieciątko ze łzami.

I oto stoim już przy jego grobie,
A powódź światła i woni zeń Płynie!
Postać Świętego w niebiańskiej ozdobie
Błogosławiąca z oczu nam nie ginie;
Ten młot niewiernych, ta skrzynia przymierza
Słodkim uśmiechem nasz smutek uśmierza.

W około grobu cuda wyrzeźbione,
Dłuto je mistrza unieśmiertelniło:
Tu, jak zabitą Święty wskrzesza żonę,
Gdy w jej obronie dziecię przemówiło,
Tam, znów niemowlę w nurtach utopione
W sieci rybackiej z życiem ocalone.

Patrz! na żądanie harde neofity
Święty bynajmniej się nie zakłopotał:
I rzuca szklankę o twarde granity
Lecz szkło nie pękło — a głaz się zgruchotał,
Bo i przyroda swe działanie zmienia
Gdy o cześć idzie Boskiego imienia.

Znów, na pogrzebie nędznego lichwiarza,
Chcąc serca ludzkie przeszyć prawdy grotem,
Gdzie twój skarb (rzecze) tam serce się zdarza,
Szukajcie serca między jego złotem,
A oto w kufrze, gdzie skarb chował zdzierca
Szmaty ciepłego znaleziono serca.

Aby przekonać bluźniercę, kacerza,
Wzywa, by przyszedł wraz ze swoim osłem
I niosąc Hostyę, ku bydlęciu zmierza:
Ośle, uklęknij, ja Pana przyniosłem!
A odbieżawszy i owsa i siana
Osiołek biedny pada na kolana.

Gdy kazań jego raz lud nie chciał słuchać
Szedł głosić Pana wszelkiemu stworzeniu,
By iskrę wiary gasnącej rozdmuchać
Do ryb przemawiał w nadmorskim strumieniu,
I sam się zdziwił nasz święty Antoni
Gdy ryb spłynęło mnóstwo z modrej toni.

O ryby moje, wy w Bogu siostrzyce
Wy z wód potopu same ocalone!

Wam ja zbawienia głoszę tajemnice,
Wy przedstawiacie narody ochrzczone;
Zawstydźcie chrześcijan (tak wołał Antoni)
Wy Boga chętniej słuchacie niż oni.

A oto nagle morze zaszumiało
I drobiazg pędzi jakby na swawolę,
Potem zaś mnóstwo ryb większych spływało
I utworzyły formalne półkole
A tak się pięknie uporządkowały
Że z przodu mniejsze, dalej większe stały.

Cieszcie się ryby w modrych wód przeźroczu,
Iż Stwórca dał wam tak piękne mieszkanie,
Was użył Tobiasz na zleczenie oczu,
A Jonasz miał w was obraz Zmartwychwstania,
Was sam Zbawiciel użył do swych znaków
I apostołów wybierał z rybaków.

Więc wszystkie rybki weń się wpatrywały
Jakby do myśli ich rozum się wprawił —
Antoni skończył, a one czekały,
Aż je przeżegnał i pobłogosławił
Wtedy pletwami uderzą, jak w bitwie
I w nurtach nikną, w szalonej gonitwie.

A lud co patrzał, zajmując wybrzeża,
Jak Święty z rybami poufale gada,
Ledwo swym oczom i uszom dowierza
I na kolana przed Świętym upada

Wołając: ojcze, już zginamy karki,
Już nie będziemy więcej niedowiarki.

Był księciem wówczas okrutny Ezzelin,
Przed nim szła trwoga na wioski i grody
Z niemieckiej partyi, on tyran, Gibellin,
Ludzką krew toczył, jakby zdroje wody.
Legła pod mieczem Padwa krwią zbroczona
I gniazdo zbójcy, nieszczęsna Werona.

Więc stanął przed nim bohater Antoni,
Krzyż w ręku dzierżąc, a ufając w Bogu:
Któż ciebie — rzecze — przed Bogiem osłoni?
O ty psie wściekły i ludzkości wrogu!
Patrz jak z rąk twoich krew niewinnych ścieka
I straszny wyrok już na ciebie czeka.

A Ezzelino zamiast go mordować,
On, co mianował siebie Bożym biczem
Zstąpiwszy z tronu począł pokutować,
W proch się ukorzył przed Boga obliczem,
Szyję okręcił kawałkiem powroza
Bo gorżkiej skruchy przejęła go groza.

Uczona Padwo! masz Świętego kości
I język, który nie uległ zgniliźnie,
Rękopis, pełen wyrazów miłości
I habit, w którym chadzał w twej ojczyźnie.
Światowa wielkość w marne poszła szczątki —
Tyś przechowała tak drogie pamiątki.

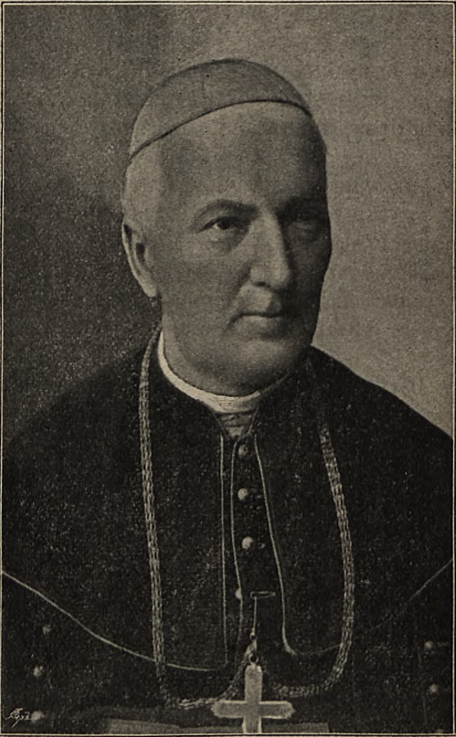
Jako do różnych i mnichów i mniszek
Pisywał listy nasz święty Franciszek,
Do Antoniego też jeden list pisał
By jako pszczółka miód z nauk wysysał.
Teologią, pisze, twej braci ogłaszaj
Ale modlitwy ducha nie rozpraszaj.

Zaiste! dziwne to sprawia wrażenie
Kiedy czytamy, iż Święty świętemu
Do nauk boskich dał upoważnienie.
Ojciec Franciszek bratu Antoniemu,
Który choć ciała przyciśnion ciężarem
Duszą się wzbijał nad ziemskim obszarem.

O Ty Patronie wszech rzeczy zgubionych!
Spojrzyj łaskawie na Polską gromadkę,
Która wśród tylu strat, łez uronionych
Za Kościół błaga, za ojczyznę matkę
Gdyśmy u Twego grobu się modlili
Daj to odzyskać, cośmy utracili.

Cześć św. Antoniego za granicą.

W Tuluzie pracownia Manny r. 1893 rozsprzedała 90.000 figur św. Antoniego. W r. 1894 w pierwszych pięciu miesiącach 86.052 figur większych i mniejszych rozeszło się między wiernymi. Tak więc i tą drogą św. An-



Najprzewiel. X. Biskup-Sufragan Przemyski Jakób Glazer.
Członek pob. Stow. św. Antoniego.

toni pomaga artystom, podtrzymuje pracownie. W Rzymie, w bazylice Aracełitańskiej znajduje się piękny obraż św. Antoniego, pędzla sławnego artysty Pinturicchio, zmarłego r. 1513. Przedstawia on Świętego z książką w prawej, a z pękiem płomieni w lewej ręce. Książka to symbol wiedzy, a płomienie oznaczają gorliwość, jaką pałał św. Antoni ku Bogu i bliźniemu. Razn pewnego udał się ktoś do kościoła ojców na Araceli i prosił, aby przed tym obrazem św. Antoniego odprawiono mszę świętą, gdyż sługa jego cichaczem go opuścił. Po kilku dniach wrócił ów sługa i rzekł do pana: na granicy Lombardyi jakiś zakonnik zatrzymał mnie w drodze i surowo mi pogroził, dlatego wróciłem nazad do służby. Pan domyślając się cudownego wpływu św. Antoniego, poprowadził sługę na Araceli. Tam skoro sługa ujrzał obraz św. Antoniego, rzekł: oto ten zakonnik, ten sam, który mnie w drodze groził i wrócić kazał.

W Kiż (Cuges) miasteczku między Marsylią a Tulonem słynie kościół i obraz łaskami św. Antoniego od sześciu wieków. Tam r. 1349 doznał cudownego uzdrowienia kardynał de Montfort. W tymże kościele przechowują się autentyczne relikwie św. Antoniego z Padwy.

Ś. p. Jenerał zakonu, który był r. 1882 i 1884 w naszym kraju, opowiadał następujące zdarzenie, cechujące nabożeństwo Włochów

do św. Antoniego z Padwy. Ten sam fakt podany we francuskiem piśmie peryodycznem „La Voix“ r. 1894 streszczamy jak następuje:

W Rzymie mieszkała wdowa z córką. Córka była cnotliwą — ale sama cnota nie wystarczyła jej, aby mogła odpowiednio wyjść za mąż. Matka trapiona tym stanem sierocym swojej córki, lękając się przytem by jej niezamężnej nie odumarła, umyśliła wraz z córką urządzić Nowennę na cześć św. Antoniego. Mija dzień pierwszy i drugi nowenny, a następnie i cała nowenna, a o rękę córki nikt się nie zgłosił. Wówczas rozgniewana panna rzuca małą figurkę przez okno na ulicę. W tej samej chwili przechodził tamtędy rzymianin, dobrze się mający i właśnie owa figurka św. Antoniego pada na jego głowę. Sądząc, że to z umysłu rzucono mu na głowę, wpada do kamienicy, wchodzi do pokoju, skąd rzucono figurkę. Przestraszona panna się kryje, a matka śmielsza zaczyna przepraszać obrażonego i z całą naiwnością opowiada, jak się to stało, nie przemilczając o nowennie, intencyi i o zawiedzionej ufności w Opiekę św. Antoniego. Rzymianin ów, wysłuchawszy to wszystko cierpliwie, odrzekł: proszę, niech wyjdzie córka z pokoju, nic się jej nie stanie. Córka na zawołanie matki wyszła cała drżąca. Rzymianin będąc również nabożnym do św. Antoniego upodobał

sobie w przelęknionej sierocie i rzekł: oto jestem wolnego stanu, skoro św. Antoniego figurka spadła na mnie, snać, że mnie przeznaczył Bóg na męża dla panny. Proszę o rękę. Wkrótce zawarte małżeństwo było dowodem, że Nowenna dobry skutek przyniosła.

W Chinach pisze Biskup Cezary z Chang Tong, dzieci żądają obrazków św. Antoniego, mówiąc: „proszę o obrazek św. Antoniego, tego, który rozmawia z Jezusem". Z początkiem czerwca panowała tam posucha, która przeszkadzała zasiewom. Wówczas biskup postanowił przez 13 dni z rzędu prosić Boga za przyczyną św. Antoniego o deszcz. Otóż drugiego dnia obfity deszcz pocieszył strapionych chrześcijan. Przy końcu zaś lipca znowu za wiele deszczu padało. I tą razą udano się do opieki św. Antoniego. Ufność nie zawiodła. Deszcz zupełnie ustał. Tak więc w Chinach między chrześcianami cześć do św. Antoniego istnieje i wciąż się rozszerza. (La Voix 1895).

Polecenia i dziękczynienia.

P. Julia Dydyńska z Kołomyi poleca młodzieńca do szkół uczęszczającego modłom pobożnych czcicieli św. Antoniego z Padwy.

X. Józef Leja z Kęt oświadcza, że wiele łask Bożych otrzymał za przyczyną św. Cudotwórcy.

Kto się modli na intencye polecone, zyskuje codzień raz na dzień 100 dni odpustu.

Datki złożone na chleb św. Antoniego z Padwy.

P. Antoni Jaegermann, radca c. k. Namiestnictwa 5 zł. Otrzymała 72-letnia wdowa po artyście-muzyku S. K.

X. Leja 1 zł., Dr. Serafiński z Bochni 1 zł. 50 ct., Kamińska Eugenia 50 ct. Otrzymała 3 zł. F. M. we Lwowie za pośrednictwem i wstawienicm się p. Neusserowej.

Przypomnienie.

Dnia 13. czerwca przypada uroczystość św. Antoniego z Padwy, połączona z odpustem zupełnym dla tych, którzy odprawią spowiedź, przystąpią do św. Komunii, odwiedzą kościół i na intencyę Ojca św. się pomodlą. Pragniemy bardzo, aby ten dzień jak najuroczyściej w naszych zwłaszcza obchodzono kościołach. Polecamy aby „Si quaeris“ przez całą oktawę przed ołtarzem Świętego jak najuroczyściej spiewano. Kto odprawiłby nowennę przed uro-

czystością św. Cudotwórcy codzień zyskałby odpust siedm lat i tyleż kwadragen. Odpusty można ofiarować duszom czyśćcowym. Im szczerzej i goręcej będziemy modlić się do św. Cudotwórcy, tem obfitsze Bóg na nas i na drugich zleje łaski. Pamiętajmy o ubogich a zwłaszcza rękodzielnikach i rodzinach w potrzebie zostających. Chwalmy w Trójcy św. jedynego Boga za tak wielkiego i wpływowego Świętego.

Bibliografia.

X. Waleryan Mrowiński T. J. we Lwowie, w drukarni ludowej wydał obecnie jedną z najlepszych nowenn na cześć św. Antoniego z Padwy. Nie droga to książeczka, z ciepłem i życiem napisana wedle źródeł i przykładami najświeższemi przeplatana, powinna być w ręku każdego czciciela św. Cudotwórcy. Cena książeczki 10 ct. Nabyć jej można u p. Emmy Czuchrowicz, Lwów, Rynek 37. Z przesyłką pocztową 12 ct.

Anioł Rafael w Warszawie r. 1894 w drugiem wydaniu ogłosił Nowennę z przykładami i modlitwami. Książeczkę te nabyć można w drukarni St. Niemiery w Warszawie, plac Warecki l. 4.

Magdalena Pawłowska w Gdańsku, wydała r. 1895 dwie książeczki na cześć św. Antoniego z Padwy. Pierwsza nosi tytuł: „Tryumf św. Antoniego", a druga zawiera koronkę do św. Antoniego Padewskiego. Adres: Księgarnia katolicka w Gdańsku.

Uwaga.

Do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego można tych tylko przyjmować, którzy ukończyli rok 14 życia i chcą wiernie spełniać drobne obowiązki ku czci św. Cudotwórcy.

WW. XX. Proboszczowie mogą otrzymać za pośrednictwem Redakcyi władzę od O. Jenerała zakonu na przyjmowanie członków.

Ważna książeczka dla katolików, a zwłaszcza dla tercyarzy w sprawie społecznej jest do nabycia w Redakcyi „Głosu św. Antoniego" po cenie 5 ct., z przesyłką pocztową 8 ct.

Wolno drukować za pozwoleniem Zwierzchności duchownej.

Z I. Związkowej drukarni we Lwowie ul. Lindego l. 4.

5. dać jałmużnę ubogim ilekroć za przyczyną św. Antoniego z Padwy odzyskali łaskę uproszoną;
6. donosić do „Głosu św. Antoniego“ o łaskach i dobrodziejstwach za przyczyną św. Antoniego z Padwy od Boga odebranych. Łaskę lub dobrodziejstwo ma zatwierdzić spowiednik lub inna wiarogodna osoba. Pisma takie przechowywać się będą w archiwum redakcyi.
7. Spowiadać się i komunikować 13. czerwca lub w ciągu oktawy 13—20. czerwca.

III. Warunki przyjęcia.

8. Chcący należeć do pobożnego stowarzyszenia św. Antoniego z Padwy, mają się zgłosić do Przewodników miejscowych, lub do Kierownika krajowego we Lwowie, podając czytelnie imię, nazwisko, miejsce zamieszkania i dyecezyę.
9. Wszyscy powinni wiernie spełniać obowiązki wyżej oznaczone.

IV. Korzyści.

10. Stowarzyszeni od dnia przyjęcia mają korzyści co wtorku z 50 przeszło mszy w kościele św. Antoniego z Padwy w Rzymie odprawianych.
11. Stowarzyszeni mają udział we wszystkich modlitwach, zasługach położonych przez wiernych zakonników i zakonnic podlegających władzy O. Jenerała zakonu.

Uwaga. Wszyscy kierownicy miejscowi są obowiązani co pół roku na arkuszach osobnych przesyłać do kierownika krajowego spisy członków nowo przybyłych.

Dyrektorowie miejscowi:

W każdym klasztorze OO. Bernardynów w Galicyi i W. X. Krakowskiem jest Dyrektor miejscowy. Każdoczesny zaś prowincyał OO. Bernardynów jest na cały kraj Dyrektorem krajowym.

Oprócz OO. Bernardynów Dyrektorami miejscowymi są księża proboszczowie w Błażowej pod Rzeszowem, w Tarnawie dolnej i w Iwoniczu.